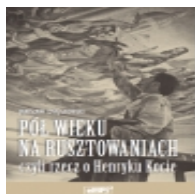


Link do produktu: <http://www.empi2.pl/pol-wieku-na-rusztowaniach-czyli-rzecz-o-henryku-kocie-p-2054.html>

Pół wieku na rusztowaniach, czyli rzecz o Henryku Kocie

Cena	19,00 zł
Dostępność	Książka dostępna
Numer katalogowy	PWNR
Kod CN	4901

Opis książki

Książka o Henryku Kocie – artyście, który przede wszystkim z dużym powodzeniem parał się wielkoformatowym malarstwem ściennym, może w bardziej kameralnej formie uprawiać malarstwo sztalugowe, projektował niebanalne witraże, a tylko śladowo sięgał po drzeworyt.

życie i pasje autora cyklu grafik „Z teki Kota”, ukazujących się przez 14 lat w Głosie Wielkopolskim

autor: Janiśław Osiegiński

Wyd. 1, 2012

ISBN 978-83-62325-61-0

ss. 102

format B5, oprawa: miękka

Na opracowanie składają się trzy rozdziały. Pierwszy dotyczy okresu kształtowania się przyszłego artysty – obejmuje studia oraz sferę życia prywatnego (założenie rodziny), traktowaną jako czynnik wywierający istotny wpływ na jego pracę twórczą. Kolejny rozdział to przegląd dokonań Henryka Kota na polu malarstwa ściennego, przy czym uwzględnione zostały, pokrewne polichromii, prace nad projektami witraży oraz raczej marginesowo uprawiane malarstwo sztalugowe. Grafika, szczególnie związana z miastem Poznaniem, stanowi przedmiot rozważań trzeciego rozdziału.

fragment recenzji dra Włodzimierza Łęckiego

Książka „Pół wieku na rusztowaniach” to bardzo ciekawa monografia, dokumentacja twórczości niezwykłego człowieka – Henryka Kota, malarza i grafika, który swoją pracą ozdobił wiele wnętrz budowli, przede wszystkim kościołów, a także licznymi rysunkami utrwalił widoki kilkuset budynków Poznania. Rysunki te to pejzaże z przeszłości, prezentacje budowli w różnych okresach ich istnienia, często już nieistniejące lub mocno przebudowane. Janiśław Osiegiński w książce „Pół wieku na rusztowaniach”, przedstawiając życiorys H. Kota, ukazuje jednocześnie kulisy jego działalności, pasje oraz tworzenie nie tylko pędzlem i ołówkiem, ale i sercem pełnym uczuć dla rodzinnego miasta.

informacje o Henryku Kocie w [Wikipedii](#)

o wystawie „Henryk Kot życie i twórczość” w [Głosie Wielkopolskim](#)

o książce w ONTV w programie „Początek dnia”

wywiad w [Głosie Wielkopolskim](#) z autorem książki

Spis treści

Od Autora

I MŁODOŚĆ, OKUPACJA, STUDIA

1. Ulica Staszica
2. Okupacja
3. Studia
4. Aniołek z Borui Kościelnej

II PÓŁ WIEKU NA RUSZTOWANIACH

1. Z Teodorem Szukałą
2. Samodzielną drogą
3. Malarstwo sztalugowe, witraż, drzeworyt

III GRAFIKA

1. Wystawa „Gdy Poznań był warownym grodem”
2. Cykl grafik „Ulicami dawnego Poznania”
3. Cykl grafik „Ulicami nowego Poznania”

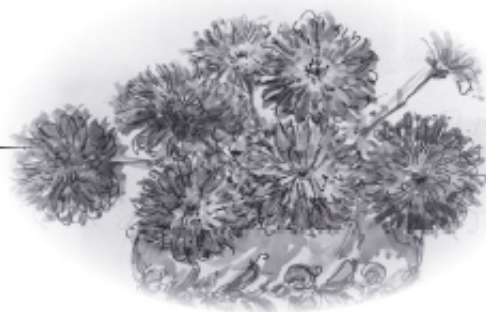
4. Cykl grafik „Z teki Kota”

5. Album „W sercu Polski”

Malarstwo ścienne Henryka Kota (chronologiczny wykaz wykonanych prac opracowany na podstawie notatek artysty)

Słownictwo specjalistyczne

Przykładowe strony



I

MŁODOŚĆ, OKUPACJA, STUDIA

1. ULICA STASZICA

*J*eżycka ulica – szeroka, całkowicie zabudowana, ze śladami szpaleru drzew przebiegającego niegdyś jej środkiem... Drzew dzisiaj niewiele. Ledwie zauważalnymi zielonymi plamami wtapiają się w oba krańce ulicy dwa kasztanowce. W dwóch, trzech punktach ktoś posadził mizerne i bynajmniej nieaspirujące do dalszego wzrostu drzewko. Ale wyobrażenie o dawnym szpalerze daje pozostawiony pień drzewa u północnego wylotu. Gęsto porośnięty bluszczem, wśród którego okazale prezentuje się huba, stanowi akcent dekoracyjny tak potrzebny w tym gęsto zastawionym parkującymi samochodami otoczeniu.

Tę niedługą, kilkaset metrów liczącą ulicę, wyposażono w dwa słupy ogłoszeniowe. Pierwszy, nieopodal ul. Szamarzewskiego, zwieńczony czapą w kształcie spłaszczonego stożka, spoczywającą na kilku betonowych kręgach, to typowy jeżycki „litfas” z początku XX wieku. Drugi, podobny kształtem, lecz o monstrualnie przesadzonej średnicy – to produkt ostatnich lat.

Zaczęły opadać pierwsze dojrzałe kasztany, gdy 20 września 1927 r. w domu pod numerem 1 w rodzinie Józefy i Bolesława Kotów urodził się syn. W Urzędzie Stanu Cywilnego zarejestrowano go pod imieniem Henryk. Właśnie tutaj dane

Natomiast na wernisżu swojej wystawy *Ostrów Tumski-Śródka-Zawady* 23 stycznia 2004 r. mówił o pierwszych, sięgających również okresu międzywojennego, kontaktach z Ostrowem Tumskim, Ostrowkiem, Komandorią i Śródką.

Dopóki żył ojciec, zadowalał się jego wyjaśnieniami. Teraz, w samodzielnych peregrynacjach, należało już samemu poszukiwać odpowiedzi na lawinowo pojawiające się znaki zapytania. Dlaczego pręgierz nazywano niekiedy Rolandem? Dlaczego bryła Ratusza nie leży prostopadle do pierzei rynku? Dlaczego niektóre ulice biegną łukiem i naruszają tym samym regularną szachownicę ulic Starego Miasta? Takie dylematy nurtowały młodego Henryka Kota.

Wśród wielu rzeczy, jakie znajdowały się w domu na Staszica, były książki. W niewielkich ilościach mieściły się one na półce zawieszanej na kuchennej ścianie w taki sposób, że starczyło jeszcze miejsca na postawienie obrazka św. Teresy w ramce. Znalazło się zatem miejsce na książki kucharskie, poradniki domowe typu „jak usuwać plamy oraz zwalczać prusaki i pluskwy”, również kalendarze i niemieckie podręczniki „sztrykowania”, haftowania itp. Można było też dostrzec kilka książek z zasobu jeżyckiego krawca, a także przewodniki po Poznaniu. Stała tam mała formatem książeczka F. Antoniewicza *Przewodnik po Poznaniu* wydana w 1882 r. Ten sfatygowany egzemplarz, cieszący się szczególną atencją artysty, zawierający kolorowy plan zamkniętego murami fortecznymi miasta – to najstarszy wydany w języku polskim przewodnik po Poznaniu, stanowiący dzisiaj bibliofilski unikat. Drugi przewodnik, który udało się zidentyfikować w tym zbiorze, to Kazimierza Rucińskiego *Przewodnik po Poznaniu* z 1913 r.



Henryk Kot z matką i młodszym bratem Władysławem. Poznań, al. Marcinkowskiego – około 1934 roku

Jerozolimskiego, a w pracach tych asystowali mu studenci: **Teresa Pagowska, Józef Flieger i Zbigniew Bednarowicz**. A tak oto wspomina Henryk Kot tę swoją pierwszą pracę:

Tematem tego pierwszego obrazu, który malowałem na ścianach obiektu architektonicznego, było sprowadzenie Sióstr Szarytek do Polski. Pamiętam, jak profesor kazał mi ucierać tak zwaną „temperę jajkową”, na którą składało się zemulgowanie jajka z olejem lnianym, jako spoiwo do sporządzania farb temperowych. Profesor Taranczewski wykonał pędzlem na ścianie ogólny szkic obrazu, a ja zacząłem podkładać puste tła i elementy architektury obrazu. I tak zaczęła się moja przygoda z malarstwem ściennym.



Mistrz i uczniowie. Pracownia Wacława Taranczewskiego. H. Kot siedzi z tyłu za profesorem



Rydzyna. Henryk Kot przy pracy nad plafonem Sali Balowej

Przyczyny niekiedy wielomiesięcznych przerw były różne – od tej najbardziej prozaicznej – braku funduszy, aż po te, wynikające ze sporów o ostateczny kształt rekonstruowanego plafonu. Jak to często bywa – trwającym wiele lat pracom towarzyszą nieprzewidziane wydarzenia. Tak też było na końcowym etapie prac nad plafonem. Otóż inna, pracująca niezależnie, ekipa przystąpiła do remontu dachu nad Salą Balową. W wywiadzie udzielonym reporterowi „Głosu Wielkopolskiego” Henryk Kot wspominał:

Akurat kiedy wymieniano blachę nad salą i dach nie był zabezpieczony, nastąpiło prawdziwe oberwanie chmury. My malarze patrzyliśmy z niemym przerażeniem, jak z całej płaszczyzny prawie gotowego plafonu woda lała się jak z sita... Myśleliśmy, że nasza kilkuletnia praca zmarnowana została bezpowrotnie, ale dzięki odpowiedniemu gruntowaniu i odporności spoiw akrylowych, plafon ocalał po deszczowej nawałnicy.

Ponad 20 lat trwały prace nad przywróceniem dawnej świetności zamku w Rydzynie, a w ich ramach niebagatelny był udział zespołu konserwatorskiego artystów malarzy, wśród których znaczące miejsce przypadło Henrykowi Kotowi. Ukończono je w 1989 r. Odtąd mieści się tam centrum szkoleniowe Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich, a ponadto luksusowy hotel, restauracja i sale bankietowe. Ten ogromny twórczy wysiłek, jak i udane przystosowanie dawnego zabytkowego gmachu do nowych potrzeb i zadań zostało zauważone i docenione. 15 maja 1994 r. międzynarodowa organizacja EUROPA

~ 62 ~

O Autorze

JANISŁAW OSIĘGŁOWSKI – dr nauk humanistycznych. Pracował w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. Autor książek

z zakresu dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej (*Wyspa słowiańskich bogów* – 1972 r., *Polityka zewnętrzna Księstwa Rugii (1168–1328)* – 1975 r.), historii Poznania (*W dawnym Poznaniu* – 1995 r., *Potwór z Piątkowa* – 1997 r.) oraz ochrony zbiorów bibliotecznych (*Przechowywanie i konserwacja książki* – 1982 r., *Konserwacja książki w Polsce przedrozbiorowej* – 1985 r., *Ochrona książki bibliotecznej* – 2003 r.). Osobną pasją jest sport pływacki, co znalazło wyraz w publikacji wielu opracowań z tej dziedziny (w tym dwu książkowych: *Wielkopolski sport pływacki. Wzloty i upadki* – 2007 r. oraz *Maraton pływacki „Wpław przez Kiekrz”* – napisanej wspólnie z Marianem Tuliszką). Aktualne zainteresowania autora skupiają się na historii miasta Poznania i Wielkopolski.